Ner 260. ROK 1836. SOBOTA 12 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

Imiona rzymskie.
Jutro Stan. Kostki.

Imiona sławiańskie.
Jutro Wszerad.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmostfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 6,''' 580	— 2°, 7	1.''' 47	Pł. Wschodni słaby	Chmury	
11 12	6 159	† 1. 5	1 . 75	Wschodni słaby	,,	
3	5. 979	† 1, 4	1 , 71	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
9	5 829	— 1, 4	1 , 68	,, ,,	,, ,,	

Część Urzędowa.

Z mocy reskryptu Trybunału I. Instancyi Nro 3899 rzeczy, jako to: suknie, bielizna, naczynia różne miedziane, powóz, meble, zegar i srebro w inwentarzu po X. Józefie Karpińskim wyszczególnione w Gmachu S. Barbary dnia 16 listopada r. b. o godzinie 9 rano i następnych dni przez publiczną licytacyą, za gotową monetę grubą sprzedawane będą, na którą Publiczność zaprasza.

Kraków d. 9 listopada 1836.

Ig *Ostaszewski*, Not.

Część Polityczna.

— *Kraków.* —

Zaledwie rok upłynął od wyroku na Kicką zapadłego, która truciznę w pomarańczy nieszczęśliwej matce kilkorga dzieci skutecznie zadała, aliści Trybunał przed kilku dniami przedłożone miał pod osądzenie znowu dwie sprawy niesłychanych zbrodni, których dopuszczający się nie może jak tylko być wyzutym z wszelkich uczuć ludzkości i wyobrażenia o człowieczeństwie.

Franciszka Palińska na przekor zaręczonemu któren ją opuścił działając, w dzień ślubu jego zaślubiła innego, do którego żadnego przywiązania nie miała i nabyć go nie mogła; w ciągu siedmiu lat czasami tylko żyła z mężem prowadząc życie najwolniejsze, a w chęci uwolnienia się raz od męża jako przeszkody do pojęcia innego, powzięła myśl piekielną otrucia męża co po dwakroć zamierzyła, raz przez upieczenie mężowi placka ze skłem tłuczonem i nasypanie takiegoż szkła do soli, drugi raz przez wlanie onemuż śpiącemu merkuryuszu w ucho, obądwa te środki jako z natury swej nie zdolne do odebrania życia człowiekowi, nie odniosły skutku. Palińska wyznała zamiar, bronił Palińską p. Ciszewski kandydat prawa; ważny jest przypadek pod względem ocenienia czynu przez rozwiązanie pytania, czyli zamierzone morderstwo przez środki niepociągające za sobą koniecznej śmierci, jakich prawo w imputowaniu samej zbrodni morderstwa wymaga, jest zbrodnią. Trybunał I. Instancyi uznał Palińską winną zbrodni zamiaru morderstwa zdradzieckiego i skazał ją na pietnastoletnie cięż-

kie więzienie z wystawieniem na haniebném rusztowaniu.

Erazm Lędzki w dniu 11 września r. b. w wsi Dąbrowie gminie Czerniechowskiéj przyszedł na kradzież pieniędzy do sąsiada a znajdując przeszkodę w dziewczynie półpięta roku liczącéj, którąby go wydać mogła, okrutną ręką chwyta cioskę leżącą, bierze nieszczęśliwą ofiarę za włosy i za jednym cięciem spadła głowa Agneszki Trybkownéj; zakamieniały i niezrażony krwią niewinną, któréj ślady na nim pozostały, z zupełną spokojnością umysłu dokonywa zaczęte dzieło, wyłupuje skrzynkę i zdobywa trzydzieści kilka złp.!!!! jeszcze nie przestaje na tém, lecz dla zatarcia śladów zbrodni chałupę podpala.

Lędzki wyznał zbrodnią, bronił go pan Golemberski adwokat, wiek tylko jego iż liczy dopiero lat 18 ochronił go od całej surowości prawa i skazany został przez Trybunał jako przekonany o zbrodnią morderstwa rozbojniczego na karę ciężkiego więzienia przez lat 20 z wystawieniem na haniebném rusztowaniu.

Już to druga zbrodnia dokonanego morderstwa w ciągu dwulecia uchodzi kary śmierci dla nie dojścia przez winowajcę wieku prawem zastrzeżonego. — Zwracamy uwagę prawników czyliby przez przepisanie lat zastósowanych do pełnoletności z kodexu francuzkiego, a przeto prędzéj osiągniętéj, a niżeli według prawa austryackiego, nie zachodziła potrzeba zmiany obowiązującego prawa.

— *Paryż* 25 *Października.* —

Donoszą z Bona w Tunis pod dniem 11 października: »Dnia 9 uderzył Ahmed-bey na nasz obóz w 4000 ludzi, ale został odparty z wielką stratą przez jazdę Jussufa. Nadesłano tu 20 głów, a u żołnierzy widziano 68 zatkniętych na bagnetach. — Dowiadujemy się z listu pisanego z Bugia, że w Rudel or-Rabach, ogłoszona została wojna święta, poczém zaczęły się zbierać pokolenia i pokazały się niby to jako straż przednia pod Bugia; za niemi szły ich niewiasty i dzieci. Przyszło następnie do małéj utarczki, w któréj Arabowie mieli 12 ludzi zabitych a 28 rannych, my zaś 7 lekko ranionych, tak, że z nich jeden tylko musiał opuścić szeregi.«

Jeden z 40 frankowych dzienników *la Renommée* przestał już wychodzić. *Constitutionel* donosząc o tém, powiada: »Nie zadziwi to nikogo, kto zna jakieto są koszta na pismo codziennie wychodzące. Niebawnie pójdą inne tym samym trybem. Będzie to nauka dla tych, którzy włożyli pieniądze swoje w spekulacyą niepodobną do przewiedzenia.«

— *Dnia* 27 *Października.* —

Doniesienia o zdrowiu xięcia Talleyranda są zaspokajające, miał on mocny attak astmy, lecz wyzdrowiał już tak dalece, że może wyjeżdżać.

Król mianował pana Lebas, inżynierem marynarki i ozdobił go krzyżem oficerskim legii honorowéj. G. C. W.

— *Z Ankony* 14 *Października* —

Co chwila spodziewają się tu przybycia dwóch gabar francuzkich z wojskiem na uzupełnienie zwyczajnego ubytku w tutejszéj załodze. G. C. W.

— *Z Frankfortu* 25 *Października.* —

J. C. W. wielki xiążę rossyjski Michał, bawi tu jeszcze. G. C. W.

— *Z Madrytu* 20 *Października.* —

Piszą z królestwa Leon, że wojsko którym dowodzi jenerał Peon, nie chciało iść w pochód, dopóki nie otrzyma zaległego żołdu i obuwia. W miejsce jenerała Peon, objął nad tém wojskiem dowództwo jenerał Castanon, który zapewnił, że należność jego zaspokoi.

Mówią, że Gomez wkroczył do Truxillo, co bardzo być może, ponieważ nie nadeszły poczty z Portugalii i Estramadury.

Jenerał Narvaez przybył wczoraj wieczorem do Guadalaxara z dywizyą swoją 6000 wynoszącą. Nie wiadomą jest przyczyna takiego poruszenia, a nawet obawą przejmuje. G. C. W.

— *Z Hagi 26 Października.* —

Dnia wczorajszego złożyła deputacya obudwóch izb stanów jeneralnych, adres odpowiedni na mowę królewską, mianą przy zagajeniu posiedzenia tychże stanów.

Król udzielił list swobody mechanikowi Freit w Flesyndze, na wynalezione przez niego ramiona sztuczne z poruszającemi się rękami.

G. C. W.

— *Bern 20 Października.* —

Donoszą z Del, że blokada graniczna w tamtej stronie, już cofniętą została, przez co przywrócono związek bez przezkody między Szwajcarami a Francuzami. Mieszkańcy francuzcy nad samą granicą mieszkający, są z tego bardzo niekontenci. Podobne doniesienia otrzymujemy także od granic Neuchatelu.

G. C. W.

— *Z Benatel* (w Wenecyi) 21 *Października.* —

Od dni kilku bawi tu pan Thiers, były pierwszy minister francuzki. Podobnie jak w Rzymie jest zajęty oglądaniem osobliwości miejscowych. G. C. W.

— *Stambul 11 Października.* —

Odjazd lorda Ponsonby za urlopem, został zawieszony, a to z powodu otrzymanego gońca, który tu nadbiegł do wspomnionego posła przez Bukarest z depeszami od lorda Durham. — Baron Roussin, poseł francuzki, wyjechał d. 30 do Francyi.

Reszyd pasza zwyciężywszy powstańców, kazał skonfiskować na rzecz sułtana, wszystkie skarby ich dowódzcy Ravenduz-paszy.

Na granicy perskiej nie masz pożądanej spokojności. Persowie wpadają do kraju tureckiego rabując ludzi i bydło, co skłoniło Reszyd-paszę do przygotowania środków zaradczych, a tym czasem zażądał ze Stambułu upoważnienia do odparcia siłą siły. Donoszą z urzędowych źródeł, że nadgraniczni dowódzcy perscy, wydali rozkaz wszystkim poddanym perskim, do bezzwłocznego opuszczenia kraju tureckiego i zerwania z nim wszelkich stosunków handlowych, co sprawiło tu wielkie wrażenie, szczególniej na kupcach, którym Persowie dłużni są bardzo znaczne summy. Z innego miejsca dowiadujemy się, że korpus Persów do 10,000 ludzi mieć mogący stoi groźnie w Bajazit.

Ci oficerowie angielscy, którzy wracają opuściwszy służbę perską, zapewniają, że szach perski wysłał 60,000 wojska przeciwko Herat. Pod Meszyd zatrzymał się przez dni 10 z powodu panującej tam cholery, która zakradła się do wojska jego. Doniesienia te, którym dawniej wiary dawać nie chciano, lub zaprzeczano im, zasługują na uwagę. G. C. W.

ROZMAITOSCI.

Dziewica z Missolungi.

(Dalszy ciąg)

Natychmiast odprowadzono Odajdę do haremu jej pana, gdzie ją otaczały wszelkie powaby, jedna tylko wolność wzbronioną została. Ale przestrach, którego doznała nie ustąpił z jej duszy. Dni i nocy trawiła na modlitwie i zalewała się łzami, Odajda obudziła najgorętszą miłość w swym nowym panu, i korzystając chytrze z potęgi, którą jej nadawało to czucie, groziła, że się zabije, jeżeli najmniejszym czynem odważy się gwałt jéj zadawać. Soliman, tak się zwał dowódzca, któremu Ibrachim ją darował, przyrzekł szanować dziewicę chrześciańską, i dotrzymał słowa. Będąc jeszcze młodym i przecudnéj postaci miał w ułożeniu swojém i sposobie postępowania taką przyjemność i delikatność, że się przez to mocno różnił od gnuśnych, srogich despotycznych oryjentalistów. Te zalety zdziwiły Odajdę i jakieś łagodne uczucie wkradło się nieznacznie do jéj serca. Rozkoszne pomieszkanie, gdzie wszystko stało w pogotowiu na jéj skinienie, obecność i ogniste rozmowy człowieka, w którego mocy było uczynić ją najszczęśliwszą dziewczyną, a ten prosił ją jednak o łaskawe wejrzenie, zmiękczyły serce Odajdy i śród niebezpiecznego omamienia zabłysnął jéj jasny promień nadziei. »Solimanie!« dumała sobie nie raz dziewica, »serce moje nie może być obojętne dla czystych zapałów twoich; ale jabym chciała, aby z miłością oraz wiara

moja przeszła w twe serce; abyś na obronę chrześcian uzbroił swoje potężne ramię; jak jednę duszę mamy, tak będziemy mieli jednego Boga; obronie krzyża i Grecyi poświęcę twój oręż waleczny!«

W tych dumaniach miłosnych zatapiała się często młoda Odajda, przechadzając się pod najłagodniejszém niebem, pośród mirtowych gajów i różnych krzewów pachnących.

Jednego razu zmorzył ją sen w ogrodzie i zasnęła; obudziwszy się ujrzała u nóg swojego władzcę, który z pana został jéj niewolnikiem: »Odajdo!« zawołał, »od twojéj miłości życie moje zawisło; tyś jest droższa dla mnie nad wszelkie łaski Ibrahima i nad skarby sułtana... Powiedz Odajdo, co mam uczynić, abyś mi sama siebie dobrowolnie oddała?«

Odajda, przeniknióna boskiém natchnieniem przekonana o szczeréj niezmyślonéj miłości jego, wyznała swą przychylność szczęśliwemu Solimanowi. Ale ten zawołał powtórnie: »Powiedz, rozkaż! co mam uczynić?«

»Bronić chrześcian, których ty prześladujesz;« rzekła dziewica, »małżonek Odajdy powinien być jéj bratem; gdy cię wprowadzę w święte tajemnice wiary naszéj, musisz przysięgnąć na ten święty krzyż Zbawiciela naszego...«

»Nie kończ Odajdo!... ja mam być obrońcą Greków? ja który, najpierwéj uczyłem Turków kunsztu pokonywania nieprzyjaciół koranu! Ja na ten krzyż miałbym przysięgać!... A wieszże ty, kto ja jestem?« Powstał, twarz jego zmieniła bladość pochmurna, drżący na całém ciele z przestrachem pozierał na święty krzyż chrześciańskiego Boga. Odajda będąc zmieszaną, nie śmiała podnieść oczu na Solimana. »Wieszli ty,« mówił daléj, »że ja wyrzekłem się i ojczyzny i Boga; ja jestem odszczepieniec, renegat Selves!«

(*Dokończenie nastąpi.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 11 *do dnia* 12 *Listopada.*

Stanowski Stanisław, Olszewska Weronika, Krasiński Karol, z Polski; Lewiecki Antoni, z Galicyi; Preitz Jan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Lippa Fryderyk, do Polski; Wojciechowski Józef, Likowski Teodor do Galicyi.

Doniesienia.

Dnia 15 *Grudnia r. b.*
odbędzie się pierwsze Ciągnienie
POŻYCZKI SIEDM MILIJONOWÉJ,

J. O. X. *Esterhazego*, przez domy handlowe M. A. v. *Rothschild* i synów w Frankforcie n. M. i S. G. syna w Wiedniu zaręczone.

Pożyczka ta składa się z 175,000 sztuk obligacyj każda po ryńskich 40 k. m. dzieli się na 64 ciągnienia, obejmujące razem 175,000 Prämiów w summie 14,451,600 R. k. m, między temi, są:

4 po 60,000 R. 4 po 50,000 56 po 40,000
4 po 12,000 R. 4 po 10,000 56 po 8,000
4 po 4,000 60 po 3,000 i tak stopniowo aż do 50 i 72 Ryńskich.

Najmniéjsze Prämia na 50 i 72 R. stanowią wszelako wyłożony kapitał z procentami jeżeli obligacya żadnéj innéj nieosiągnie wygranéj.

Obligacye i plany są u podpisanych w Wiédniu do nabycia, — gdzie i wszelkie Prämia za miernym procentem *escomptowane* być mogą, listy i pieniądze *franco* nadsyłane być mają.

D. *Zinner* et Comp.
C. K. uprzywilejowany dom
(1r.) handlowy w Wiédniu.

Kamienica pod L. 4 na Stradomiu i sklep pod L. 6 przed St. Wojciechem jest do sprzedania z wolnéj ręki, bliższą wiadomość Marcin Strzelbicki Notaryusz pod L. 258 przy w ulicy Brackiéj zamieszkały udzielić nie omieszka.

(3r.)